

KURJER PŁOCKI

Organ Północno-Pomorskiego Związku Akademickiego

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

ODEZWA.

„Są ogromne zadania państwa, socjalne, cały ogrom prac, związanych z powstaniem Rzeczypospolitej—są to sprawy wielkiej wagi, ale bodaj że niema ważniejszej nad akademicką” (wyjątek z przemówienia piosła Henryka Radziszewskiego na zebraniu dyskusyjnym w sprawie organizacji pomocy dla młodzieży akademickiej, w dniu 4.IV 1922 r.)

„Nauczenni od Was, Ojcowie, że naszym obowiązkiem będzie służenie narodowi, że konieczną do tego jest nauka, gruntownie a zarazem swobodnie i z pojęciem celu nabyta, chcemy w T-stwie naszym koleżeństwo i pomoc braterską niezbędne warunki swobodnego nauki rozwoju, w wykonanie wprowadzić.

Sprawa nasza jest już tym samym sprawą Kraju całego, że należymy w nauce postępy nie są możliwe, dopóki ucząca się młodzież walczyć musi z nędzą i niedostatkiem. Pomoc Wasza na tej drodze będzie nam zachętą i utwierdzeniem w zaczętych zadaniach.

Takie cele wytknęła sobie przed pół przeszło, wiekiem, w 1865 roku, Bratnia Pomoc Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, tak brzmiał apel do starszego społeczeństwa jednej z pierwszych w Polsce placówek samopomocy koleżeńskiej.

Po sześćdziesięciu niespełna latach apel polskiej młodzieży zorganizowanej w Ogólnopolskim Związku Bratnich Pomocy Niepodległej już Rzeczypospolitej brzmi:

Pójdźcie z nami, zobaczcie w jakich warunkach żyje i uczy się akademik polski, jak warunki te urabiają jego duszę i wpływają na kształcenie umysłu, poznajcie jego psychikę.

Narzekacie na brak wśród społeczeństwa poczucia obywatelskiego, na wybujały egoizm, brak kultury w życiu politycznym i społecznym. A my Wam powiemy, że wśród młodzieży nie lepiej się będzie działo, jeśli starsze społeczeństwo nam nie pomoże,—przyszłe pokolenie zachowa jeszcze spotęgowane naleciałości niewoli, wady zakorzenione jeszcze z czasów przedrozbiorowych.

Chcecie naprawić Dziś, a nie myślicie o Jutrze, i pytamy Was: na co zda się leczyć Dziś, gdy Jutro gorsze grozi.

A czas już ostatni, abyście w akcji ratowania młodzieży dla Kraju i przygotowania dobrych następców starszego pokolenia wzięli czynny udział jeśli chcecie, aby to, co dziś zdziałacie, jutro nie poszło na marne.

To jest nasz apel do Sejmu, Rządu, Władz komunalnych i najszerszych warstw społeczeństwa. Niech rozlegnie się nasze wołanie w najgłośniejszych zakątkach kraju,—chcemy być przez cały Naród tylko zrozumiani.

Młodzież akademicka nie ma pod ręczników i nie może się uczyć; 75 proc. tej młodzieży zarabkuje twardą pracą, która najczęściej koliduje ze studjami. W samej stolicy 1500 akademików pozostaje bez dachu nad głową, drugie 1500 wegetuje w przepelnionych i prymitywnych ogniskach, gdzie jedno krzesło przypada na 6 osób, jeden stół na 12, jedna szafa na 18. Byt kuchon jest zagrożony.

To zaledwie szkicowo skreślony obraz doli akademika polskiego. Ale

i ten szkic mówi sam za siebie wystarcza aby zaalarmować cały naród, aby bić na trwogę, dopóki wszyscy pojmą, że tu nie idzie o wspomaganie pewnej kategorii obywateli, ani o filantropję, ale tu idzie o jedną z najważniejszych akcji państwowych — że waży się tu przyszłość: „Dajcie abyśmy dać mogli”.

Wielka jest odpowiedzialność, ogromne zadania i obowiązki. Wyśilków się nie lękamy, poczucie odpowiedzialności towarzyszy naszej akcji, a organizacje nasze samopomocowe są w stanie rozwinąć pracę w znacznie szerszych niż dotychczas ramach. Potrzeba nam tylko pomocy i środków.

Apelujemy do Sejmu, Rządu i Władz komunalnych, by wyznaczyły odpowiednie place pod budowę Domów Akademickich asygnowały niezbędne kredyty i świadczenia w naturze, mające zapoczątkować wielką akcję budowy ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Akademickiej. Apelujemy do instytucji społecznych i ogółu obywateli: Organizujcie się dla akcji pomocy akademikom, względnie zapisujcie się na członków już istniejących organizacji i śpieszcie w imię najistotniejszych interesów państwowych akademickim organizacjom gospodarczym z daniem w gotowiźnie i w naturze. Składajcie ofiary na rzecz budowy domów akademickich, podtrzymujcie egzystencję kuchon akademickich, zaofiarowujcie młodzieży odpowiednie prace zarobkowe. Popierajcie wydatnio w okresie przejściowym pomoc doraźną, zanim przy waszym współdziałaniu dźwigniemy trwałe fundacje, na długie lata obliczone, które umożliwią polskiej młodzieży akademickiej, a przez to Narodowi, dotrzymanie kroku całemu światu cywilizowanemu.

Zjazd Zw. Bratnich Pomocy Polskiej Młodz. Akademickiej.

Warszawa, 1 maja 1922 r.

Informacji udzielają i przyjmują dary w gotowiźnie i naturze: Prezydium Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy w Warszawie, ul. Kopernika 41, tel. 147-35, konto czekowe P. K. O. 3110, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w Warszawie, Kopernika 41, tel. 217-58, rachunek bież. w Banku Towarzystw Spółdzielczych 4348. Akademicka Centrala Samopomocowa we Lwowie, ul. Łozińskiego 7, tel. 245, rach. bież. Banku Krajowego. Centrala Akademickich Bratnich Pomocy w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10/12. Bratnia Pomoc w Wilnie, Zamkowa 24. Bratnia Pomoc w Poznaniu, ul. Słowackiego 6, tel. 39-46, Polski Bank Handlowy i Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bratnia Pomoc w Lublinie, Al. Racławicka, tel. 48, confo Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Lublinie.

Wszystkie pisma proszone są o przedrukowanie.

TELEGRAMY.

Z całego świata.

Wzmaganie się komunizmu w Niemczech.

MOSKWA, d. 29.7. (Polp). Omawiając obecny stan Niemiec, Radek stwierdza, że partia komunistyczna

Niemiec jednoczy obecnie pół miliona robotników, gotowych w każdej chwili stanąć do walki za rewolucję socjalną.

Prasa berlińska wobec sprawy bawarskiej.

BERLIN, d. 29.7. (Polp). Prasa pravicowa zachowuje się negatywnie wobec oświadczenia Rządu Rzeszy w sprawie bawarskiej. Tylko „Deutsche Tageszeitung” konstatuje obiektywnie fakt dążenia Rządu Rzeszy do ugody z Bawarią w drodze pertraktacji. Natomiast prasa lewicowa oświadcza, że będzie bezwzględnie walczyła przeciw każdemu Rządowi, który w tych sprawach pójdzie drogami kompromisu, świadczącymi o jego słabości.

Przyjaciele bolszewików przeciwko procesowi eserów.

MOSKWA, d. 29.7. (Polp). Wychożąca w Berlinie gazeta „Nakanunie”, będąca organem centralnym stronnictwa inteligencji rosyjskiej, która pogodziła się z bolszewizmem (Zmiana Drogowskaszów) wystąpiła z artykułem, potępiającym proces eserów. Artykuł ten zaniepokoił prasę sowiecką, która ostro występuje przeciw wskazanemu stronnictwu, nazywając jego adeptów pasorzytami rewolucji.

Nie obcz czytać pism komunistycznych.

MOSKWA, d. 29.7. (Polp). Centralny komitet partii komunistycznej ogłosił cyrkularz, w którym nawołuje swoich członków do podtrzymania wszelkimi siłami prasy komunistycznej, nakład której katastrofalnie spada. Spadek ten wywołany został przejściem prasy komunistycznej do systemu opłaty. Gazeta „Biednota”, która do niedawna rozdawana była darmo właścicielom w ilości 500-600 tysięcy egzemplarzy, obecnie drukuje zaledwie sto tysięcy.

Grecja a Resja.

LONDYN, d. 30.7 (Pat-Reuter). Rząd angielski w odpowiedzi na protest rządu sowieckiego przeciwko obsadzeniu wybrzeży tureckich przez greków oświadczył, że operacje te są usprawiedliwione istnieniem stanu wojennego między Grecją a Turcją. Przytym podkreślił, że już w 1914 r. okręty niemieckie naruszyły neutralność tych cieśnin.

Milukow o drugiej rewolucji.

BERLIN, 30.7 (Pat-Wolff). Przywódca kadetów Milukow wydał w języku niemieckim dzieło o drugiej rewolucji rosyjskiej.

Proces współpracowników Nobla.

MOSKWA, (Polp). W trybunale rozpoczęła się sprawa b. współpracowników Tow. B. i Nobel-Charnse-na, Kazina, Istomina i innych, którzy zajmowali wybitne stanowiska w nacjonalizowanych sowieckich przedsiębiorstwach naftowych. Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się, jak następuje:

Na początku rewolucji bolszewickiej Gustaw Nobel zebrał w Piotrogradzie swoich współpracowników, obiecał im materialne poparcie, prosząc, aby ci dołożyli starań w przechowaniu urządzeń naftowych przedsiębiorstw. W razie interwencji, współpracownicy niby to powinni przerwać

pracę w naftowych przedsiębiorstwach i tym samym postawić życie ekonomiczne sowieckiej Rosji w położeniu bez wyjścia. W Paryżu zorganizowane zostało centrum handlowo-przemysłowe, zadaniem którego było za-władnąć bazami ekonomicznymi Rosji bez rozlewu krwi, w szczególności zawładnięcie przemysłem naftowym, aby w odpowiedniej chwili zniszczyć wszystkie zapasy produktów naftowych. Współpracownicy otrzymywali pomoc materialną od paryskiej organizacji. Handlowo-przemysłowe centrum wyłączało od siebie organizację Nobla, siedzibą której była Finlandia i na czele której stał pułkownik Bunakow i jego pomocnik Leburdje. Organizacja ta istniała od 1919 r. i odgrywała wybitną rolę w spisku pod kierownictwem Kirtza i byłego członka Zarządu Nobla, Zawojko. Współpracownicy rosyjskich przedsiębiorstw otrzymywali gałę płaconą przez Bunakowa. Naogół otrzymywali oni miesięcznie 200 milionów w szwedzkiej walucie. Z Rosji co tydzień wysyłane były raporty o stanie interesów.

Proces niemieckich nacjonalistów.

BERLIN, d. 29.7. (Polp). Niemiecka partia narodowa złożyła deklarację, w której zaznacza, że przyjęcie memorandum komisji gwarancyjnej oznacza zrzeczenie się głównych praw suwerennych bez zgody parlamentu i sprzeciwia się uchwale Reichstagu i deklaracji kanclerza Rzeszy z dnia 28 marca w sprawie reparacji. Wobec tego partia żąda natychmiastowego zwołania Reichstagu. „Freiheit” uważa, że i niezawisli powinni dążyć do natychmiastowego zwołania Reichstagu.

„Precz z Wojną!”

Wilki w owczej skórze.

LONDYN, d. 30.7 (Pat. — Reuter). Wczoraj odbyła się tutaj manifestacja pod hasłem:

Nigdy więcej wojny!

Przemawiało około 50 mówców.

Uchwalono rezolucję w sprawie rozwiniecia akcji w kierunku usuwania przyczyn wojny i wzmożenia solidarności międzynarodowej.

Grecja pragnie Konstantynopola.

BIRDEAUX, d. 30.7 (Pat.—Iskrowo.) Jak donoszą sprawa grecka wchodzi w stadium zdecydowane.

Grecy koncentrują 25,000 wojska na północ od Silivris — Rodhosto. Grecy wylądają dalej.

PARYŻ, d. 30.7 (Pat.—Havas.) Jak donoszą pisma, grecki chargé d'affaires wręczył wczoraj na Que d'Orsay notę, domagającą się upoważnienia Grecji do zajęcia Konstantynopola. Rząd francuski udzielił natychmiast odmownej odpowiedzi.

PARYŻ, 30.7 (Pat.—Havas.) W nocie powyższej rząd grecki oświadcza, że zajęcie Konstantynopola jest jedynym środkiem przyspieszenia zawarcia pokoju, wobec czego domaga się, aby państwa sprzymierzone udzieliły za-lodze międzysojuszniczej w Konstantynopolu instrukcji nietamowania akcji wojskowej armii greckiej.

BERLIN, d. 20.7 (Pat.—Wolff). Gdy była się manifestacja pod hasłem:

Precz z wojną!

Przesilenie we Włoszech.

RZYM, dnia 30.7 (Pat. — Stefani). Wczoraj król przyjął przewodniczących Izby i Senatu oraz Orlanda i Turattiego. Turatti zdał przed komisją powszechną socjalistyczną sprawozdanie z tej konferencji. Na tym zebraniu uznano w obecnym czasie współpracę prawicy i socjalistów w jednym gabinecie za rzecz niemożliwą.

Turatti oświadczył, iż zaproponował królowi kandydatury Orlandy i Denicoli, którzy mogliby utworzyć gabinet szerzej demokratyczny.

RZYM, dn. 30.7. (Pat. — Stefani). Orlando dąży do utworzenia gabinetu pacyfistycznego z udziałem zarówno socjalistów, jak i demokratów ludowych i prawicy.

Jutro powiadomi on króla o wynikach swych usiłowań.

Wokół spraw polskich.

O dzwony polskie.

MOSKWA, 30.7 (Pat-Iskrowo). Minister Olszowski wyjechał do Niżniego Nowgorodu, celem podjęcia starań o zwrot tamże nagromadzonych dzwonów i odzyskania zbiorów polskich, chronionych przez Polskie T-wo Opieki nad Zabytkami.

Zakupy sowieckie w Polsce.

WARSZAWA, dn. 30.7. (Wap). Komunikują, że do Warszawy przybyła delegacja związku rosyjskich kooperatyw, mająca na celu przeprowadzenie większych zakupów towarów galanterijnych i manufaktury.

Kurs marki polskiej w Moskwie.

WARSZAWA, (Wap). Jak się dowiadujemy, w związku z przesileniem ministerjalnym w Polsce, sowiecki Bank Państwa obniżył kurs marki polskiej i obecnie za przekazywane przez zagraniczne oddziały banku przekazy w walucie polskiej wypłaca po 500.000 rubli za 1000 mk, gdy niedawno za 1000 mk. płacono 750.000 rb.

Nowy Rząd.

Obalenie Korfanteo.

WARSZAWA, d. 30.7 (Tel. wł.). W sobotę rano zebrała się Komisja Główna, na której p. Rataj (lud.) bez umotywowania zgłosił następujący wniosek:

„Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez p. Korfanteo nie doprowadziła do rezultatu, Komisja Główna reasumuje swoją uchwałę, desygnującą posła Rataja na prezydenta ministrów i zwraca się do p. Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu”.

Wówczas p. Marjan Seyda złożył w imieniu Związku lud.-nar., Zjedn. lud., Chrz. dem., n. c. str. lud. i niezależnych robotników następujące oświadczenie:

„Trwamy zasadniczo na stanowisku, że Naczelnik Państwa miał konstytucyjny obowiązek podpisać listę gabinetu posła Korfanteo, desygnowanego na premiera przez Komisję Główną. Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, że Sejm nie może legalizować uchylenia się Naczelnika Państwa od spełnienia konstytucyjnego obowiązku, że Sejm nie może się naginać do niekonstytucyjnego czynu Naczelnika Państwa.

Na stronnictwa, które odrzuciły wniosek o wyrażenie nieufności Naczelnikowi Państwa, a które teraz domagają się reasumacji uchwały, desygnującej posła Korfanteo na premiera, spada odpowiedzialność za niepraworządne działanie Naczelnika Państwa, które sobą pokrywają.

W tych warunkach reasumacji wspomnianej uchwały musimy się przeciwstawić.

Wniosek p. Rataja został uchwalony: kandydatura Korfanteo obalona, rozpoczęła się ostatnia faza przesilenia.

Miedzy Belwederem a Sejmem.

WARSZAWA, 30.7 (Pat.) Zaraz po posiedzeniu p. Marszałek wystosował następujące pismo do p. Naczelnika Państwa:

Mam zaszczyt powiadomić p. Naczelnika Państwa, iż Komisja Główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym większością głosów 222 reprezentowanych posłów przeciw 200 na wniosek posła Rataja powzięła uchwałę następującą:

„Ponieważ misja utworzenia rządu Korfanteo nie doprowadziła do rezultatu, Komisja Główna reasumując uchwałę swoją z dnia 14 lipca r. b. desygnującą p. Wojciecha Korfanteo na prezydenta ministrów zwraca się do p. Naczelnika Państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu.

Marszałek Sejmu

Wojciech Trąpczyński.

Jednocześnie na tablicy w westybulu pojawiła się zapowiedź drugiego posiedzenia Komisji Głównej o g. 6 wiecz. W kołach sejmowych wyrażano natychmiastową odpowiedź z Belwederu, a przedstawiciele K. P. K. oczekiwali wezwania na nową konferencję z Naczelnikiem Państwa.

Tymczasem oczekiwania te zawiodły. Stało się natomiast wiadomym iż dziennym Kurjerem przejeżdża z Krakowa rektor Nowak. W kołach centrowych panował optymizm nadzwyczajny. Przez pośredników stanął bowiem między grupami centrowymi a Belwederem układ, że p. Naczelnik Państwa powołała p. Nowaka, wzamian zaś za to teka spraw zagranicznych pozostanie w ręku p. Narutowicza.

P. Nowak istotnie przyjechał i zaraz udał się do Belwederu na naradę. Rozmowa z p. Naczelnikiem Państwa przeciągnęła się. Trwała ponad dwie godziny. W Sejmie zaś rosło zdenerwowanie. Po telefonicznym porozumieniu się z kancelarią cywilną Nacz. Państwa oczekiwano pisma do p. Marszałka około godz. 7-ej.

Istotnie parę minut po 7-ej przyjechał p. Car w towarzystwie pułk. Miedzińskiego i przywiózł propozycję Naczelnika Państwa. List ów brzmiał:

W odpowiedzi na pismo Marszałka z dn. 29 lipca r. b., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale komisji głównej, która uznając, iż misja stworzenia gabinetu przez p. Korfanteo nie doprowadza do rezultatu, zwraca się do mnie o podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia nowego rządu, zawiadamiam p. Marszałka, że ze swej strony przedstawiam p. prof. dr. Juliana Ignacego Nowaka, rektora wszechnicy Jagiellońskiej, jako kandydata na Prezydenta Ministrów”.

Kandydatura p. Nowaka.

WARSZAWA, d. 30.7 (Tel. wł.). Ponieważ przywódcy byli na miejscu i oczekali pisma Naczelnika Państwa, przeto natychmiast p. Marszałek zwołał posiedzenie Komisji Głównej, które trwało niespełna 10 minut.

Na wstępie p. Marszałek odczytał otrzymane pismo, wysuwające kandydaturę p. Nowaka, poczym p. M. Seyda zadeklarował:

„W konsekwencji oświadczenia, złożonego na posiedzeniu przedpołudniowym, Związek Lud.-Narod. będzie ze względów zasadniczych, konstytucyjnych, głosował przeciwko powierzeniu prof. Nowakowi misji utworzenia gabinetu”.

Analogiczne oświadczenie złożył w imieniu centrum prawicowego p. Czerniewski.

Natomiast p. Rosset oświadczył się za kandydaturą p. Nowaka, uzależniając dalszy stosunek od programu, a p. Matakiewicz również poparł p. Nowaka, uzależniając swe ustosunkowanie się także od składu rządu.

W głosowaniu za p. Nowakiem padło 240 głosów (t. j. cała lewica z żydami i Niemcami, tudzież KPK., mieszczanie i kat.-lud.); przeciwko zaś 184 głosy (t. j. Związek, Zjednoczenie, chrz. dem., n. chrz. str. lud. i niezależni robotnicy).

P. Marszałek oświadczył, że natychmiast o rezultacie powiadomi p. Naczelnika Państwa.

Powierzenie misji.

WARSZAWA, d. 30.7. (Tel. wł.). Naczelnik Państwa wcale nie czekał na uwiadomienie p. Marszałka o stanowisku Sejmu. Akt, powierzający misję tworzenia rządu p. Nowakowi, był przygotowany jeszcze przed komisją główną, jednocześnie z listem do Marszałka.

P. Car, przywiózłszy odpowiedź Naczelnika Państwa Marszałkowi, przywiózł równocześnie list do pana Nowaka. Zaczekał on w Sejmie na przebieg Komisji Głównej i zaraz podał do wiadomości publicznej tekst pisma:

Do Pana Profesora

Juljusza Ignacego Nowaka,

rektora wszechnicy Jagiellońskiej.

Poruczam Panu misję utworzenia gabinetu ministrów.

Naczelnik Państwa

(—) Józef Piłsudski.

Dopiero w jakieś pół godziny po zakończeniu obrad kancelarja sejmowa wygotowała pismo Marszałka, które odebrał pośpiesznie będący ciągle w Sejmie p. Car i wyjechał z nim do p. Nowaka.

Pismo Marszałka opiewa:

L. 831.

Na pismo p. Naczelnika Państwa z dniem 29 lipca r. b. w sprawie kandydatury p. dr. Juliana Ignacego Nowaka na stanowisko prezydenta ministrów, mam zaszczyt donieść, iż Komisja Główna Sejmu Ustawodawczego wypowiedziała się za powyższą kandydaturą.

Trąpczyński.

Rektor Kowak.

WARSZAWA, d. 30.7 (Tel. wł.). Późno wieczorem zjawił się w Sejmie desygnowany premier. Obecny rektor wszechnicy Jagiellońskiej, profesor bakterjologii, należy do obozu konserwatystów krakowskich i był podpisanym na odezwie Unji państwowej narodowej. W życiu publicznym bierze wybitny udział jako radca miejski Krakowa, komisarz Krakowa w czasie wojny i na tym polu miał okazać swą energję. Gdy rząd Ponińskiego powołał komitet do walki z drożyzną, mówiono o p. Nowaku jako domniemanym „dyktatorze drożyznianym”.

Sredniego wzrostu, krępy, szpakowaty, ale zażyły, o temperamentie sangwinicznym, żywy i ruchliwy.

W Sejmie rozmawiał z KPK., ludowcami i Matakiewiczem.

Stanowisko stronnictw umiarkowanych.

WARSZAWA 30.7 (Tel. wł. „Kur. Płocki”). Stanowisko stronnictw umiarkowanych wobec gabinetu pana Nowaka sprecyzowane zostało w deklaracji p. Seydy w Komisji Głównej.

Nie może ona ulegalizować niekonstytucyjnego czynu P. Naczelnika Państwa, który miał obowiązek podpisać nominację rządu desygnowanego na premiera przez Komisję Główną Wojciecha Korfanteo i dlatego odpowiedzialność za nowopowstający rząd biorą na siebie całkowicie te stronnictwa, które doprowadziły do reasumacji uchwały Komisji Głównej.

Nowy gabinet.

WARSZAWA 31.7 (Tel. wł. „Kur. Płock.”). Dzisiejsza warszawska „Gaz. Pionier” donosi, że premierowi Nowakowi udało się już utworzyć i skompletować skład nowego rządu polskiego.

W skład ten wchodzi:

Premier i czasowo minister W. R. i Ośw. Publ. dr. Nowak.

Min. Spraw Zagr. G. Narutowicz.

Min. Skarbu Jastrzębski.

Min. Spraw Wewn. Kamiński.

Min. Roln. (kierownik) Raczyński.

Min. Spr. Wojsk. gen. Sosnkowski.

Min. Sprawiedliwości Makowski.

Min. Pracy i Ochr. Społ. Darowski.

Min. Kolei Żel. Zagórny-Marynowski.

Min. Zdrowia Publ. Chodźko.

Min. Handlu i Przemysłu (kierownik) Strassburger.

Min. Rob. Publ. (kierow.) Rybnicki.

Dowódca i żołnierz.

Minister wojny wydał świeżo rozkaz do wszystkich dowódców wojsk polskich, zwracający uwagę na niedostateczne zainteresowanie się oficerów i podoficerów dołą szeregowca, a w szczególności rekruta!

Rozkaz ten zawiera szereg przepisów, mających wejść do „Regulaminu służby wewnętrznej”, który ukaże się za parę miesięcy. Wydanie wspomnianego rozkazu spowodowało szereg inspekcji, dokonanych w wielu poszczególnych oddziałach, w czasie których stwierdzono brak opieki nad potrzebami zarówno materialnymi, jak i moralnymi żołnierza.

Rozkaz kładzie szczególny nacisk na te ostatnie, zobowiązując wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowych, pełniących obowiązki podoficerskie, do poznania swych podwładnych w ciągu czterech tygodni od objęcia dowództwa, lub przybycia żołnierza do oddziału. Poznawać nie tylko z nazwiska lecz należy zbadać stosunki rodzinne, stan fizyczny i umysłowy, oraz charakter danego osobnika.

Fizyczne potrzeby żołnierza muszą też być zaspokojone dostatecznie, bo to jest warunkiem, czy będzie on się czuł źle w wojsku, czy dobrze.

Aby dać oficerom warunki stałej opieki, kontroli i możliwości pozasłużbowego zetknięcia się z żołnierzem, w każdym oddziale kilku oficerów ma być umieszczonych na stałe w rejonie koszar.

Wskazane jest, jeśli żołnierze pochodzą z różnych dzielnic, staranie się o zatarcie tych różnic. Przyczynić się do tego mogą, jak też i do zbliżenia z dowódcami, przedstawienia i zabawy urządzone w świetlicach żołnierskich.

Ujawnione w czasie inspekcji fakty złego obchodzenia się z żołnierzem, brak jakiegokolwiek więzów między szeregowcem i przełożonymi, brak wreszcie troskliwości o potrzeby żołnierza, zabijają wszelki postęp na polu jego wychowania i nie dopuszczają do postawienia tegoż wychowania na rzeczywiście wysokim poziomie.

Dla dobra armji, a więc i Polski muszą być te braki i niedomagania bezwzględnie usunięte.

Pod rozkazem podpisano:

Minister spraw wojskowych

(—) Sosnkowski.

Gen. dywizji.

Wierne zegary.

Zatrzymują one swój bieg z chwilą śmierci właściciela.

Niektóre żywe istoty tak się przywiązują do człowieka, że umierają wraz z nim. Dotychczas jednak nigdzie nie słyszano, ażeby podobne objawy wierności okazywały rzeczy martwe. A jednak, jak twierdzi dr. André Le Coq w „Chronique medicale”, podobne wypadki zdarzają się z zegarami.

Jest faktem znany, że niektóre zegary zbyt się spieszą, lub zbyt opóźniają, powodując tym znaczne nieraz zamieszanie w życiu swojego właściciela.

Natomiast dr. Le Coq twierdzi, że niektóre zegarki są bardzo czułe na stan nerwów swojego właściciela. Zegarek pewnej rwojej damy wtedy, gdy stawała się ona podniecona, także się irytował, podniecał i co dwadzieścia pięć minut wydzwaniał swoje godziny.

Możnaby przypuszczać, że ów zegarek śpieszył się wogóle, ale przeoczy temu fakt, że ten sam chronometr, na ręku innej damy, wykazywał zupełnie normalny chód, a to w zależności od jej normalnych nerwów.

Kto pragnie swoich bliźnich myśli [rozjaśnienia]
Ten niechaj „Kurjer Płocki” stale [rozprzestrzenia!]

Z obrad budżetowych Rady Miejskiej.

VI.

W dn. 26 lipca przed przystąpieniem do właściwych obrad nad budżetem, podległa dyskusji sprawa zatwierdzenia podatku od obrotu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w wysokości 2 od tysięcy i dodatku do zasadniczego podatku przemysłowego w wysokości 50% podatku skarbowego.

Punkt 17 wywołał dłuższe rozprawę wobec Okólnika p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 23 kwietnia r. b., opiewającego, iż w miastach z ludnością poniżej 50 tys. mieszkańców podatek ten nie może przekraczać połowy takiegoż podatku, pobieranego na rzecz Skarbu Państwa, gdy Magistrat żąda 100%. Wobec wyjaśnienia Okólnika tego dotąd nie otrzymano, podatek uchwalono w wysokości żądanej z restrycją, iż po wyjaśnieniu tej sprawy nadwyżki będą zwrócone.

Następnie zatwierdzono wyasygnowanie dla kursów pedagogiczno-metodycznych 50 tys. mk. i dla powiatowej Komisji higieniczno-lekarskiej opieki nad dziećmi za maj, czerwiec i lipiec r. b. 150.000 mk. Wniosek radnego d-ra Zaleskiego o zwiększeniu kary o 500% za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniach członków Rady M., wskutek czego często posiedzenia do skutku nie dochodzą, nie został uchwalony, z powodu, iż wysokość kar, jaką ustanowiono dekretem o Samorządzie miejskim; tylko w trybie ustanowionym zmienioną być może. Poprawka dr. Macieszy, projektująca dobrowolne przyjęcie przez członków Rady odpowiedzialnej kary za nieusprawiedliwione opuszczanie posiedzeń na korzyść Towarzystwa Czerwonego Krzyża, nie uzyskała większości.

Poczym radny p. Altberg dał sprawozdanie z pertraktacji z elektrownią Górnickich, które do zgody nie doprowadziły, i sprawa przejdzie pod rozpatrzenie Komisji polubownej.

Przed rozpoczęciem obrad budżetowych, Przewodniczący Rady oświadczył w imieniu Magistratu, iż sprawa ustanowienia posady naczelnego inżyniera miasta, która na ostatnim posiedzeniu R. M. tak namiętne wywołała rozprawę, nie jest w obecnej chwili aktualną, a gdyby w przyszłości urząd ten okazał się potrzebnym, Magistrat wystąpi do R. M. z osobnym umotywowanym wnioskiem.

Sprawa ta więc zakończyła się w sposób, w jaki sposób winna była być zainicjowana, a wtedy uniknięto tytułu rekryminacji zobopólnych.

Rozprawy nad dalszymi pozycjami budżetu poszły dość żwawo.

Z budżetu kosztów kancelarii Rady Miejskiej skreślono posadę kancelisty, która zresztą przez Radę nigdy zatwierdzoną nie była. Skreślono też drobną sumę na wydatki kancelaryjne, których Prezydium Rady żądało. Pozostała posada sekretarza Rady, której znieść niepodobna wobec okoliczności, iż radni-sekretarze wcale nie redagują protokołów z posiedzeń Rady, co winno być ich obowiązkiem.

Następnie przyjęto dalsze artykuły budżetu, jak: składka na utrzymanie Biura Związku Miast w sumie 45 tys. mk., dodatki za prace pozaobowiązkowe, rozjazdy służbowe, diety, wydatki na pomoc lekarską, dla pracowników miejskich, zapomogi emerytalne i doraźne.

Ile to wszystko wyniesie rocznie, trudno wiedzieć, bo wiadome dotąd wydatki podano tylko za 4 miesiące tego roku.

Zresztą znowu zauważyć należy w dalszym ciągu nieprzygotowanie Zarządu miasta na dokładne odpowiedzi, o co Rada już poprzednio wyrażała prośbę.

Zatwierdzono następnie sumy do dyspozycji Rady Miejskiej (10 tys. mk.) i Magistratu (150 tys. mk.).

Koszty rzeczowe biur miejskich zatwierdzono w przychodzie (opłaty kancelaryjne, spisanie aktów stanu cywilnego i t. p.) 302 tys. mk. Po-

zycja ta w rozchodzie wyniesie już wraz z wartością komornego we własnym gmachu około 2 mil. mk. Projektowaną sumę na wydawnictwo „Dziennika Zarządu miasta Płocka“ ze 144 tys. mk. zredukowano na 30 tys. mk. (z prenumeraty wpłynęło dotąd 50 mk.).

Dzierżawy wieczyste przyniosą 1406 mk.

Dzierżawy czasowe z gruntów i placów miejskich przyniesie mają około 100 tys. mk., razem z innymi dochodami, jak rybołówstwo na Wiśle i t. p. wyniosą około 350 tys. mk.

Zwraca uwagę, iż oddzierżawienie gruntów szpitala św. Trójcy, za które miasto płaci rocznie 35 tys. mk., miastu przyniesie ma 139,946 mk.

Nieruchomości zabudowane, do miasta należące, w przychodzie dać mają 2.017.132 mk., w rozchodzie 1.267,856 mk. *Obserwator.*

Kronika Płocka.

LIPIEC
1
WTOREK.

KALENDARZYK.

Wtorek. Piotra w ok.
Im. śl. Rolisława
Środa. NMP. ANIELSK.
Im. śl. Świętosławy

BIULETYN

Państw. Zarządu rz. Wisły w Płocku
o stanie wody na Wiśle i dopływach.

Stacja	Data	Stan wody	Przybyło lub ubyło od dnia poprzedniego
Wisła.			
Krańców	29.7	- 62	ubyło 124 cm.
Zawichost	30.7	+185	ubyło 4 cm.
Płock	30.7	+107	przyb. 36 cm.
S a n.			
Przemysł	28.7	-148	przyb. 24 cm.
Dunajec.			
N. Sącz	28.7	+145	ubyło 33 cm.
B u g.			
Wyszków	27.7	+	6 przyb. 20 cm.

Przepowiednie Meteorologiczne

według danych statystycznych z lat ostatnich.

Od 1-12 dni pogodny, od 12-20 deszcz przy ciepłym wietrze, od 20 do końca miesiąca upały.

== W sprawie schroniska dla rzemieślników. Dnia 29 b. m. odbyło się zebranie powołane przez rzemieślników samodzielną zarządu, który przejął ma dar, ofiarowany na rzecz schroniska i zajął się dalszym prowadzeniem tej instytucji.

Ofiarodawca pozwolił już ujawnić swoje nazwisko: jest nim znany w Płocku przemysłowiec, właściciel tartaku p. Kamiński.

Na rzecz schroniska hojny ofiarodawca nabył nieruchomości przy ulicy Dobrzyńskiej, kosztem 4 1/2 milj. mk. Nadto ofiarodawca oświadczył, że swoim kosztem doprowadzi nabytą nieruchomość do porządku. Schronisko mieścić będzie do 30 pensjonarzy, narsze postanowiono umieścić w nim choćby kilku, najbardziej potrzebujących pomocy. Przewidywane jest również przyjmowanie pensjonarzy, posiadających pewne kapitałiki.

Z dyskusji, jaka się rozwinęła nad schroniskiem, wynika, że zarząd pragnie oprócz egzystencji schroniska przedewszystkiem na składkach członków; pozatym przewidywane są zapomogi rządowe i komunalne, ofiary z akcji dobroczynnej i t. p.

W toku dyskusji ofiarodawca pan Kamiński uzależnił przejście ofiarowanego daru od pewnych warunków, a mianowicie: utworzenie kasy chorych i kasy pożyczek-oszczędności dla rzemieślników. Zarząd, w osobie niektórych członków czuł się tymi zastrzeżeniami zaskoczonym (pp. Apfelbaum, Leśniewski), wskazując na niezwyczajne trudności, jakie wynikłyby z połączenia razem tak różnorodnych instytucji. Samo schronisko, w którym przewidywany jest dość liczny personel (szarytki, kierownik biura, służba) wymaga poważnego dozoru administracji. Skomplikowanie tej gospodarki przez utworzenie kasy chorych i przejście nieczynnej obecnie i martwej kasy rzemieślniczej —

wychodzi poza ramy możliwości Zarządu. Popierał wniosek ofiarodawcy p. Zombirt. Ostatecznie stanęło na tym, że zastrzeżenia te mogą być wniesione do statutu, o szybkim jednak ich urzeczywistnieniu niema na razie mowy. W sprawie tej raz jeszcze Zarząd ma się porozumieć z ofiarodawcą.

Po obradach rozdano czynności członkom Zarządu: na prezesa powołano p. Apfelbauma, na skarbnika pana Leśniewskiego, na sekretarza (w zastępstwie) p. Zielińskiego do czasu powołania odpowiedniego członka zarządu. Postanowiono zebrać energicznie składki, przykład odpowiedzi dali członkowie Zarządu, dając półroczne składki.

== Lustracja Straży Ogniovej. W dniu 29 lipca r. b. o godz. 3 30 po południu zlustrowano straż ogniową w Drobinie w obecności Starosty p. Podwińskiego i inspektora pażarnictwa p. Myślińskiego.

Wynik lustracji był bardzo dobry. Straż Ogniowa w Drobinie wykazała wielką sprawność i dobre wyszkolenie. W ciągu 13 minut od chwili wszczęcia alarmu, straż ogniowa przybyła na miejsce wyznaczone i przeprowadzając akcję obronną, w tymże czasie, podała wodę na piętrowy budynek.

Za tak dobrą sprawność, co może posłużyć wzorem dla wszystkich straży ogniowych w naszym powiecie, Straż Ogniowa w Drobinie otrzymała podziękowania i nagrodę pieniężną.

== Dokumenty z b. uniwersytetu warsz. Ministerjum „praw zagranicznych za naszym pośrednictwem zawiadania osoby, które w swoim czasie złożyły podania o wydobywanie dokumentów z b. warszawskiego uniwersytetu, ewakuowanego do Rostowa nad Donem, oraz z innych instytucji i urzędów rosyjskich, mających poprzednią swą siedzibę na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, a ewakuowanych do Rosji, że archiwa tych urzędów podlegają zwrotowi Polsce na mocy traktatu pokoju w Rydze.

Dokumenty będą więc mogły być wydawane osobom zainteresowanym dopiero po przejściu archiwów w całości przez komisję reewakuacyjną i przekazaniu ich właściwym władzom polskim w kraju, o czym nastąpią oddzielne obwieszczenia.

== Urlopy dla czynnie służących osadników. M. S. Wojak. Gabinet ministra wydał O. Ż. № 6407/21 zezwoliło na udzielenie 10-dniowych urlopów oficerom i szeregowym czynnie służącym, którzy zostali zatwierdzeni przez Komisję wydziału O. Ż. (Osad żołnierskich) przy gabinecie Ministra spraw wojskowych w myśl ustawy sejmowej na nadział ziemi w roku bieżącym, celem dania im możliwości załatwienia formalności, związanych z objęciem w posiadanie działek.

== Sprawa rabina Szpiry. „Gazeta Poranna“ pisze: Jak się dowiadujemy, pod naciskiem kół żydowskich staje się znowu pilną i aktualną sprawa wznowienia w sądzie wojskowym procesu rabina Szpiry w Płocku, straconego w r. 1920 przez sąd polowy za sprzyjanie nieprzyjacielowi ze szkodą dla państwa.

Wojak, sąd okręg. warsz. zaś sprawy tej nie wyznacza i do jej przeprowadzenia się nie bierze z powodu zredukowania etatów sędziowskich wojskowych do tych granic, w których wszelka normalna praca staje się niemożliwą i z których wykluczonym jest jakiekolwiek sprostanie roboty i wpływom bieżącym. Wskazane zasadniczo oszczędności przy niedołączym ich rozłożeniu przez nieorientujące się w warunkach życia przełożone władze wojskowe — odbijają się na niektórych instytucjach, jak np. sądzie wojsk. tak dalece, że grożą poważnym zastojem czynności, co spowodować może daleko idące komplikacje. Sądzić na rozkaz, w każdej chwili, każdej sprawy nie można.

== Konfrontacja. W dniu 26 lipca p. Kurnatowski dokonał w urzędzie śledczym w Warszawie konfron-

tacji między aresztowanymi bandytami samochodowymi a komendantem policji pow. płockiego p. Popławskim. W bandycie Kalinowskim p. Popławski poznał tego, który właśnie do niego strzelał na przystani w Płocku, co Kalinowski kiwnięciem głową potwierdził.

== Dla posterunkowego Pawła Bożka ranionego przez bandytę Władysława Kłaka 12 lipca r. b. w oba płuca zabrano 81.463 mk. Redakcja w imieniu p. Bożka składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

== Kradzież w czasie zebrania. Do czego dochodzi zuchwałość naszych złodziejasków, świadczy o tym dosadnie fakt, jaki się zdarzył podczas zebrania w sprawie schroniska dla rzemieślników. Zebranie odbywało w tak zw. „kuchni dla inteligencji“ przy ul. Więzienniej; drzwi od przedpokoju były otwarte; jednakże złodziej zdołał ukraść z przedpokoju, znajdujący się tam na wieszadłach kapelusz, należący do p. Zielińskiego.

Natychmiastowe poszukiwanie nie doprowadziło do niczego i p. Zmuszony został powracać do domu z gołą głową.

== Ceny za podróż na parostatkach od 1 sierpnia zostały podwyższone. Szczegóły podamy w jutrzejszym dziale ogłoszeń.

Ofiary.

Na Stanisławówkę. K. F. mk. 500.

Dla dzielnego dozorcę więzienia Franciszka Smorzewskiego. Adam Popławski mk. 1000, Lutyński mk. 1000, Miecznikowski z Dzierżanowa mk. 5000, Rogożnik mk. 1000, A. A. mk. 500, prokurator Gutkowski mk. 1000.

Dla policjanta Bożka. Sędzia W.K. mk. 1000.

Na Czerwony Krzyż. 500 mk. od Sądu Pokoju I Okr. w Płocku ze sprawy № K. 939/22.

Dla uczczenia pamięci b. p. Franciszki Blayowej złożyli na cel do uznania rodziny. S. Sarnowie mk. 2500. Altbergowie mk. 5000, Majdowie 3000 mk., Dr. Kunig z żoną mk. 3000, Józef Rogożnik 3000 mk., Jonasowie Szeniowie mk. 1000.

Z Warszawy.

(:) 92-gie ciągnięcie milionówki. W sobotę ub. o g. 1 południu w lokalu przy ul. Długiej nr. 42, odbyło się ciągnięcie 92-ej milionówki. Z koła wyszedł numer: 1,811.095. Sprzedany w Warszawie.

(:) Niepodjęte miliony. Wykaz numerów wygranych milionówek, których posiadacze dotąd są nieznani. N ry: 0,188,747, 0,470,094, 1,054,599, 2,154,313, 2,486,758.

(:) Z T-stwa Gniazd Sierocych. Wspominaliśmy, że dawniejsi wychowawcy TGS. utworzyli Związek Społecznych Pracowników, który, — po za silnym zespoleniem stowarzyszonych w braterskie koło, stanowi artel roboczą, dającą pracodawcom pełną moralną i materialną gwarancję za uczciwe i sumienne spełnianie podejmowanych obowiązków.

Dlatego do Związku przyjmowani są tylko gnieździarze, którzy wśród kolegów zasłużyli sobie na bezwzględne zaufanie.

Prezesem Związku jest p. Jeżewski, dyrektor TGS. który zna dobrze wartość byłych swoich wychowawców.

Związek pośredniczy w wyszukiwaniu pracy dla swoich członków. Ma do umieszczenia teraz wykwalifikowanych młodych rolników. Adres Związku: Warszawa, Wilcza 2.

(:) „Epoka“. Wyszedł z druku 11-y numer „Epoki“ na którego treść składają się następujące artykuły:

„Ruina Niemiec ruiną Europy?“ Władysław Włoch. Witleizm—Zygmunt Straszewicz. Myśli sejmowe i niepolityczne — Obserwator. Pan Prezydent—Civis. Ludowiec Lorda Beacosfield'a—Jan Tarnowski. Woodrow Wilson—wybrała i spolszczyła A. C. Gordon Craig—Dr. Eugeniusz Meller. Nad jeziorem goreckim—Zofia Makarewiczówna. Pomnik Pol-

ski dla Ameryki. Zygmunt Krasinski o Wielkim Człowieku w okresie wymiany listów z H. Reev'em.—Władysław Włoch. Giełda.

„Epoka“ ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 100 mk., kwartalnie 1000 mk. Redakcja: Moniuszki, 4. Administracja—Szpitalna № 1—w Warszawie.

(:) Walne zebranie okręgowego związku oficerów rezerwy w Warszawie. Dnia 23 b. m. w Warszawie w lokalu Centralnego Towarzystwa Rolniczego odbyło się walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy Okr. Warszawskiego przy bardzo licznych zebraniach się członków. Posiedzenie zajął prezes Związku Marian Józefowicz, poczym przywitał zgromadzenie z ramienia D-cy O. K. I. gen. Latoura, płk. Grabowski i zapewnił Związek, że wszelkie poczynania Związku otoczone będą szczególną opieką władz wojskowych. Mec. Wroncki odczytał sprawozdanie ze Zjazdu ogólnego Delegatów Rspłitej. Następnie prezes dawnego zarządu p. Józefowicz pokrótce skreślił dotychczasową działalność Związku i gorącym apelem wzywał ofic. rez. do zrzeszenia się Związku pod egidą praworządności Państwowej oraz wzajemnej pomocy społecznej i ekonomicznej. Po dyskusji nad exposé zarządu przystąpiono do wyboru no-

wych władz związku. Do zarządu weszli jako przewodniczący: p. Marian Józefowicz jako I wiceprezes, p. Grzybowski II wiceprezes p. Kl. Starzyński I, sekretarz p. Henryk Bigeszt, II sekretarz Eugeniusz Pietrzykowski, jako skarbnik p. Leopold Piątkowski i zastępca p. Władysław Podlewski, jako członkowie p. Władysław Michalski, Aleksander Frewl, Stefan Orzechowski i p. Krzaczynski.

Sekretariat Związku mieści się p. Napoleona 10, tel. 33-49, godz. urzęd. 5—7 wiecz.

Z Polski i o Polsce.

× Nowa końska zaraza. Zaledwie uporaliśmy się z księgosuszem, zawleczonym przez bolszewickie watahy do Polski w pamiętnym roku 1920, a to, tym razem od zachodu, grozi nam nowa zaraza.

W województwie poznańskim w majątkach Niechód i Bojanów wybuchła zaraza wśród koni, mająca wszelkie cechy t. zw. anemji infekcyjnej.

Epizotja ta w Polsce jak dotąd jest mało znana. Znajdą ją natomiast dobrze Niemcy, którym w roku 1917 poczyniła ona kolosalne straty wśród koni. Również w czasie wojny japońskorosyjskiej epizotja ta grasowała namiętnie na Dalekim Wschodzie.

Zarazę tę przenoszą najprawdopodobniej owady, wskutek czego zachodzi obawa, iż epizotja ta może rozwinąć się po kraju i rzecz prosta, spowodować nieobliczalne straty.

× Sum w Narwi. W początku maja zauważono na Krzywym Kole, pod Łomżą olbrzymich rozmiarów suma. Jednemu z rybaków udało się wyśledzić potwora, kiedy wypoczywał pod tratwą i dźgnąć żelaznymi widłami.

Sum zraniony uciekł i objawił się po kilku dniach pod Nowogrodem. Tam rybacy uzbrojeni w oście, otoczyli go i zabili.

Waga suma wynosiła około 10 pudów a długość około 3 metrów. Przywędrował prawdopodobnie podczas wiosennych rozlewów z jezior augustowskich.

× Zagadkowe morderstwo. Dnia 21 b. m. w odległości 5 cju kilometrów, od Krasnogostawu, znaleziono w zbożu trupa kobiety, około lat 30 z ranami na głowie, piersiach i szyi. Nieład w ubraniu zmarłej wskazywał, że dokonane zo. stało morderstwo w celach rabunkowych. Ogledziny wykazały, że trup leżał w zbożu już od 24 godzin i że został tam przyniesiony—morderstwo zaś popełniono gdzieś indziej. Śledztwo ustaliło, że denatka pochodzi ze wsi Jaślików, pow. Krasnostawskiego, że nazywa się Zofja Szakowska i posiadała większą gotówkę, którą otrzymała za wydzierżawiony majątek.

HUMOR I SATYRA.

Genjalna policja.

Charakterystyczną historję o „pomysłowości“ policji angielskiej opisuje jedno z pism londyńskich. Pewien poszukiwany przez policję człowiek został odfotografowany w sześciu rozmaitych miejscach; fotografie te posłano do dyrektora policji pewnego małego miasteczka, w którym miał podobno ukrywać się zbrodniarz. Po paru dniach przyjdum policji londyńskiej otrzymało następujący cyrograf z owego miasteczka: Dostaliśmy fotografię sześciu ludzi, którzy powinni być aresztowani. Pięciu z nich już pochwycono, szósty znajduje się pod naszym nadzorem i w najbliższym czasie będzie również uwięziony.

Delikatna przymówka.

Maciek, wysłany przez swego pana z posyłką do sąsiedniego dworu, po oddaniu jej stał spokojnie, czekając i skrobiąc się w ucho.

— Na cóż ty czekasz?—pyta odbiorca posyłki.

— Proszę pana, a cóż mam mojemu panu powiedzieć, jak się zapyta, com dostał na piwo?

Piśmienność żydowska.

— Dlaczego to żyd umie pisać?

— Bo się boi, aby nie potrzebował w sądzie podpisywać się trzema krzami!

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Płocku, Działu A. i C. zapisano następujące firmy pod N. N.

1117. Jęta Nasielska, sklep kolonialny i drobna galanterja w Kikole. Właśc. Jęta Nasielska, zam. tamże.

1118. Marjan Łukaszewski, handel nabiałem i drobiem w Kikole. Właśc. Marjan Łukaszewski, zam. tamże.

1119. Jankiew Fagot, rzeźnik w Kikole. Właśc. Jankiew Fagot, zam. tamże.

1120. Franciszek Wąsicki, — sklep kolonialny w Lubinie, gm. Kikół. Właśc. Franciszek Wąsicki, zam. tamże.

1121. Jerma Podrygał, handel nabiałem i drobiem w Rypinie. Właśc. Jerma Podrygał, zam. tamże.

1672. Henryka Sinoradzka—sklep spożywczy w Sochocinie. Właśc. Henryka Sinoradzka, zam. tamże.

1673. Wolf Buchman, sprzęgał galanterji i resztek towarów lokciowych. Wolf Buchman zam. tamże.

1674. N. Graubart i I. Zelkowiec—sklep bławatny w Płocku. Właśc. Natan Graubart i Izaak Zelkowiec. Spółka firmowa zawarta dn. 30 października 21 r. na czas do 1 stycznia 1923 r. z tym, że jeżeli na 3 miesiące przed upływem powyższego terminu żaden ze spółników nie zażąda notarialnie likwidacji, spółka przedłuża się automatycznie na rok następny i t. d. z roku na rok. Każdy ze spółników dał 500.000 mk. Spółnicy uczestniczą w zyskach i stratach spółki, każdy do wysokości 50 proc. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Izaaka Zelkowicza. Do niego należy kupno i sprzedaż towarów, zawieranie umów, podpisywanie pod stemplem firmy zobowiązań, czeków, weksli, wszelkiej korespondencji i t. d. Natan Graubart nie jest obowiązany pracować w spółce wzamian niego, jako kasjer, będzie pracował teść jego, Mendel Landau, lub inna osoba przez tego Graubarta upoważniona. Żaden ze spółników nie

ma prawa otwarcia sklepu bławatnego, czy to sam, czy w spółce z kim innym. Natan Graubart ożeniony z Chają-vel Heleną, z domu Landau, Icek Zelkowiec ożeniony z Chają-Fajgą, z domu Globas, Obydwaj zawarli intercyzy na prawach wyłączności majątku, a wspólności dorobku.

1675. Ludwik Szpekowius, — sprzedaż desek w Bieżuniu. Właśc. Ludwik Szpekowius zam. tamże.

1660. Hersz Korewa—handel drzewem w Bieżuniu. Właśc. Hersz Korewa, zam. tamże.

33. Zarej. 28 czerwca 1922 r. „Spółdzielnia Robotników Chrześcijańskich, z odpowiedzialnością udziałami, w Lipnie“. Przedmiot zakup hurtowy, przeróbka i wytwarzanie artykułów spożywczych, przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i oddawanie ich detaliczne swoim członkom; prowadzenie operacji wkładowo-oszczędnościowych. Udział wynosi 1000 mk, obowiązkowy wniosek 250 mk. Zarząd: Wojciech May prezes; Roman Switalski-skarbnik; Marja Kopeczyńska - sekretarz, Jan Galicki i Wiktorja Przyborowska — członkowie Zarządu. Spółdzielnia założona dnia 18 grudnia 1921 r. na czas nieograniczony. Za spółdzielnię podpisuje conajmniej dwóch członków Zarządu. Zawierane przez Zarząd w imieniu Stowarzyszenia kontrakty w sprawach kupna, sprzedaży zastawu lub wynajmu nieruchomości wymagają uprzedniego zezwolenia Rady Nadzorczej. Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Pracownik Polski“.

63. Zarej. 22 czerwca 1922 r. Spółdzielnia Kredytowa „Jedność, z odpowiedzialnością ograniczoną, w Raciążu“. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni trzy razy większa w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Przedmiot: udzielanie pożyczek, przyjmowanie wkładów oszczędno-

ściowych, lokata kapitałów, pośredniczenie przy zakupie lub sprzedaży różnych wytworów rzemieślniczych oraz artykułów spożywczych. Udział wynosi: 5000 mk. Zarząd: Hersz Moralek Zemelman, Jakób Lederman członkowie Zarządu. Za spółdzielnię podpisuje conajmniej dwóch członków Zarządu. Spółdzielnia założona dn. 29 maja 1922 r. na czas nieograniczony. Osoby obce mogą korzystać z kredytu tylko zabezpieczonego zastawem rzeczowym. Dłuższe pożyczki wydaje się przy zabezpieczeniu rzeczowym. Wszelkie ogłoszenia winny być umieszczane w piśmie „Nasz Kurjer“.

69. Zarej. 27 lipca 1922 r. „Kasa Kredytowa Spółdzielcza Rzemieślników i drobnych Kupców Żydów, z odpowiedzialnością ograniczoną w Płocku“. Odpowiedzialność członka za zobowiązania spółdzielni 10-cio krotna w stosunku do każdego zgłoszonego udziału. Przedmiot: udzielanie członkom pożyczek, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitałów, pośredniczenie przy zakupie lub sprzedaży wytworów rzemieślniczych, surowców, narzędzi, oraz artykułów spożywczych, załatwianie czynności przekazowych i inkasowych. Osoby obce korzystają z kredytu tylko zabezpieczonego zastawem rzeczowym. Wysokość udziału 2000 mk. Członkowie Zarządu: Samuel Raciążer, Karol Prussak, Herman Rosencwajg i Josef Jakób Kon. Zastępcy: E. Lichtman, S. Domb i H. S. Florek. Czas trwania spółdzielni - nieograniczony, pismo przeznaczane do ogłoszeń: „Kurjer Płocki“. Na wszelkiego rodzaju zobowiązaniach, pokwitowaniach i listach winny być podpisy conajmniej dwóch członków Zarządu pod stemplem firmy.

Płock, dn. 27 lipca 1922 r.

Sąd okręgowy.

„Tygodnik dostaw“ na II. Targach Wschodnich

5—15 IX. 1922.

Tygodnik dostaw we Lwowie wyda 3 okazałe numery na II. Targi Wschodnie. Numery te zostaną rozrzucone na placu Targów oraz we wszystkich publicznych lokalach podczas trwania targów.

Ogłoszenia do tych numerów przyjmuje się do 15 sierpnia b. r.

Jest do sprzedania natychmiast

600 KORCY WĘGLA-MIAŁU.

Cena przystępna.

Wiadomość w Redakcji „Kurjera Płockiego“

KORREKTOR

pianin i fortepianów zamieszkał na stałe w Płocku i poleca się nadal łaskawym względem szan. publiczności miasta Płocka i okolicy oferty w Adm. „Kurjera“ dla korektora.

Ogłoszenia drobne.

Papierosy są w altanie (budce) na Starym Rynku w dni powszednie i świąteczne aż do godziny 10¹/₂ wieczorem.

Stancja dla 2 uczennic, I lub II kl. Dom ziemiański, troskliwa opieka, odżywianie doskonałe. Wiadomość: Czytelnia parafialna od 5 do 7 wieczorem

Skradziono kartę zwolnienia № 1 i kartę urlopową rocznika 1898 wydane przez P. K. U. w Płocku oraz dokument osobisty wydany w urzędzie gm. Starożyby na imię Edmunda Maczewskiego zam. w folwarku Kosmaczewo gm. Majki.

CENA PRENUMERATY:

w Płocku miesięcznie mk. 800. — Za wysyłkę na prowincję dopłaca się 20%. — Za odnoszenie do domu miesięcznie 100 mk. — Zagranicą miesięcznie 1800 marek.

Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 35 marek.

Konto w P. K. O. — 60990.

Redaktor i Wydawca: L. Sosincki

„KURJER PŁOCKI“

ukazuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Rękopisów redakcja nie zwraca

Za rubrykę „Nadesłane“ redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Adres Redakcji i Administracji: Płock, ul. Kolegijska № 8.

Adres dla depesz Płock — „Kurjer“. № Telefonu 125.

CENA OGŁOSZEN:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mk. 300. Nekrologi za jeden wiersz nonparelu. Zwyczajne ogl. za jeden wiersz nonparelu na IV str. 100. Ogłoszenia drobne po mk. 40 za każdy wyraz tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 300. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Spółka w Drukarni „Kurjera Płockiego“ i „Mazura“.